NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok II. Tarnobrzeg, dnia 1. lutego 1924 r. Nr 2.

CENA NUMERU 60.000 Mk.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: kwartalnie 360.000 Mk, półrocznie 720.000 Mk.

GŁOS ZIEMI TARNOBRZESKIEJ

DWUTYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY i GOSPODARCZY.

OGŁOSZENIA: Drobne ogłoszenia za słowo 500 Mk, Wiersz 1-szpalt. nonp. 1000 Mk, nadesłane 3000 Mk, na pierwszej stronie 5.000 Mk. — Roczne ogłoszenia według umowy. — Ogłoszenia przyjmuje drukarnia Fr. Cwynara w Tarnobrzegu.

ADMINISTRACJA mieści się w Tarnobrzegu przy drukarni Fr. Cwynara (obok poczty, naprzeciw Rady powiatowej) Rk P. K. O. Warszawa Nr 152.061.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje się. Zapytania bez dołączenia marki pocztowej zostaną bez odpowiedzi.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

I. ZJAZD INTELIGENCJI

powiatu Tarnobrzeskiego.

W terminie ustalonym przez Komitet Zjazdu odbył się w Tarnobrzegu, w sali Rady powiatowej, pierwszy Zjazd inteligencji tut. powiatu w niedzielę 30. grudnia 1923 r. Wzięło w nim udział blizko sto osób, prawie wyłącznie w powiecie zamieszkałych. Dalsi zawiedli z powodu niezwykle trudnych warunków podróżowania, wielu z nich jednak pospieszyło z nadesłaniem nader życzliwych listów, a także poważniejszych datków na cele Zjazdu.

Obrady prowadzono bez przerwy od godziny 11 rano do 4-tej po południu według przyjętego programu. Niniejszy numer i następne naszego pisma poświęcamy Zjazdowi, podając zeń referaty i wyczerpujące sprawozdanie.

Dyr. JAN SŁOMKA.

Praca inteligencji w przyszłości.

(REFERAT III).

Inteligencja, miejska czy wiejska, zajmuje nader wybitne, przodownicze stanowisko w społeczeństwie. Pełni funkcje, do których potrzebne wyższe wykształcenie, wiedza. Tworzy kulturę, która obowiązuje każdego Polaka, z ludu czy arystokracji. Jest jakby mózgiem społeczeństwa. Ona jest czynnikiem łączącym, spajającym społeczeństwo w całość — reprezentantką najogólniejszych interesów społeczeństwa. Przez nią społeczeństwo komunikuje się z prądami umysłowymi reszty świata. Istnienie jej jest koniecznem i niczem niezastąpionem uzupełnieniem społeczeństwa.

W dawnej Polsce rolę dzisiejszej inteligencji, przodowniczki w narodzie, pełniła szlachta, która w pewnych okresach z roli tej wywiązywała się chlubnie, gdy np. za Jagiellonów rozprzestrzeniła szeroko granice Rzeczypospolitej, poniosła kulturę polską daleko na wschód, a w czasach porozbiorowych podtrzymywała przez powstania w ciągłem napięciu wolę zdobycia niepodległości, powrotu do wolności, nienawiść niewoli.

Skoro więc inteligencja zajmuje w społeczeństwie tak ważne i zaszczytne stanowisko, wypływają z tego dla niej równie ważne zadania.

Pierwszem z nich jest nieprzerwana praca nad sobą,

Dr ANTONI SUROWIECKI.

Udział inteligencji w pracy społecznej w powiecie tarnobrzeskim do chwili wybuchu wojny światowej.

(REFERAT I.)

Jeszcze za czasów tworzenia Konstytucji Trzeciego Maja najświatlejsze patrjotyczne umysły troskę o uświadomienie narodowe i obywatelskie i o oświatę szerokich mas narodu, a szczególnie włościan za najważniejsze zadanie swoje uważały. Ale już na Sejmie czteroletnim poseł Juljan Niemcewicz usprawiedliwiał się z zarzutu „chłopomaństwa", pod jakim zostawała światlejsza część posłów dlatego, że dolą włościan — pozbawionych nietylko praw politycznych ale i obywatelskich — się zajmowała i pod opiekę prawa ich wziąć chciała (Małecki: Mowy sejmowe).

Po rozbiorach Polski tak samo mało oświecona lub samolubna część szlachty zajmowanie się sprawą włościan przez ludzi inteligentnych „chłopomaństwem" nadal nazywała, okazując tę niechęć do ludu wiejskiego mimo swej woli jako pożądaną przez rządy państw zaborczych, dążące do rozdziału warstw narodu na wrogie sobie obozy.

Nie pomagało i pomódz nie mogło robocie patrjotycznej oderwane występowanie poszczególnych osób, grup lub tajnych związków, działających w duchu może demokratycznym, a pragnących gwałtownego uświadomienia i rozmachu mas ludowych, nie znających tradycji państwowości polskiej, aby z całym narodem zerwały się do walki przeciw zaborcom o tę państwowość.

I lud nie był przygotowany i patrjotyczna a rozważna część narodu, krępowana przytem niewolą w trzech zaborach nie uważała tej roboty za będącą na czasie i wiodącą do celu, a nawet wielu uważało ją wprost za wywrotową, czego odbicie znajdujemy w literaturze nietylko historycznej, ale także w typach powieściowych, jak „Emisarjusz" lub „Jeden z ludu".

A wśród tego i przedtem i później najświatlejsi ludzie dla oświaty ludu pracowali. Czartoryska układa dla ludu historję Polski pod tytułem „Wieczory pod lipą przez Pielgrzyma z Dobromila", a Mickiewicz w liście do Przyjaciół galicyjskich oświatę ludu i przyjacielskie zbliżanie się do niego za najpierwszy obowiązek narodowy wskazuje.

Gdy w Poznańskiem, korzystając z dogodnych tam warunków politycznych, wydają dla ludu doskonałe gazetki tygodniowe, jak „Dzwonek" i „Przyjaciel ludu", prawdziwych przyjaciół ludu polskiego, katolickiego, to w Galicji rządy absolutne szły na rękę nieprzyjaciołom „chłopomaństwa" i zadały truciznę, która swym jadem wzajemną życzliwość i współdziałanie inteligencji z ludem na długo wygryzła.

rozszerzanie i pogłębianie swojej wiedzy, doskonalenie się moralne. Wykształcenie umysłowe i moralne, zdobyte w szkołach i w późniejszem życiu, to największy skarb inteligencji, zapewniający jej dominujące znaczenie w społeczeństwie. Skarb ten ciągle i troskliwie musi być pomnażany.

Zasób wiedzy i siła moralna decyduje o dobrem i sumiennem spełnianiu obowiązków zawodowych; wyższość duchowa inteligencji działa najsilniej w życiu prywatnem i publicznem, przyciąga i podnosi ku sobie ludzi z otoczenia.

* * *

Dalszem zadaniem inteligencji musi być praca społeczna.

Praca ta przedstawia się obecnie nieświetnie. Także przed wojną wykazywała duże niedomagania. Prof. uniw. Bujak w jednem ze swych dzieł, wydanem na parę lat przed wybuchem wojny, pisze o tem.

„Niestety u inteligencji polskiej w Galicji do ostatnich czasów brakowało szerszego poczucia obowiązków obywatelskich i ochoty do pracy społecznej między sobą i wśród innych warstw społecznych, przeważał wprost antyspołeczny nastrój w umysłach galicyjskiej inteligencji. Są to w ogromnej masie ludzie gotowi spełnić swój obowiązek biurowy, zawodowy, odrobić swoje „kawałki" urzędowe, a niekiedy nawet tylko spychać je po prostu według schematu...

Działalność oświatowa, jaka istnieje, nie przyciąga i setnej części tych sił, któreby się mogły lub powinny jej poświęcić. Działalność ekonomiczna, asocjacyjna niewątpliwie dla inteligencji daleko trudniejsza od oświatowej działalności, prawie dotąd nie istnieje zarówno na wsi jak i w mieście; nie istnieje zaś głównie z braku zmysłu do życia gospodarczego u tej inteligencji".

Omawiając przyczyny tego szkodliwego stanu rzeczy, prof. Bujak pisze dalej: -

„Jedną z najważniejszych (przyczyn) jest właściwy naszemu narodowi brak miary i wytrwałości w działaniu. Nie umiemy, jak to powszechnie wiadomo, przestrzegać hygieny nerwowej w jakiemkolwiek działaniu, zapalamy się i entuzjazmujemy z początku, aby po pewnym czasie z braku dalszych, stopniowo coraz ostrzejszych podniet zniechęcić się i opuścić. U gorętszych jednostek wśród młodzieży naszej zapał do spraw społecznych i politycznych na ławie uniwersyteckiej przekracza w przeważnej ilości wypadków siły nerwowe, wskutek czego następuje przepalenie umysłów i dusz, które przestają być wrażliwe na te ukochane niegdyś sprawy".

Również obecnie czynione są zarzuty inteligencji, że zaskorupiała w przyziemnem wegetowaniu, bardzo powierzchownie traktuje sprawy społeczne i polityczne; nietylko nie jest pionierką nowych idei, ale w ogromnej liczbie jest rozsadnikiem rozstroju, anarchji.

Ocena więc dotychczasowej pracy ogółu inteligencji nie jest pochlebna. Z tem wszystkiem jednak jest i pozostanie obowiązkiem inteligencji, jako przodującej warstwy w narodzie, praca społeczna wśród polskich rzesz ludowych, tworzenie wzniosłych idei, wskazywanie wielkich celów. Naród nasz obecnie w niepodległej, wolnej Reczypospolitej posiada wszelkie warunki pomyślnego rozwoju i potrzebuje przewodników, którzyby go skierowali na drogi rozrostu, potęgi, sławy.

* * *

Są rzeczy wielkie, koło których musi się skupić cały naród bez względu na przynależność do różnych klas połecznych i stronnictw politycznych. Obowiązkiem inteligencji polskiej jest stawiać nieustannie społeczeństwu przed oczy te doniosłe sprawy i zadania, z których choćby niektóre należy tu podnieść.

Jednem z obowiązkowych zadań inteligencji, jako warstwy najbardziej kulturalnej, jest szerzenie wszelkiemi sposobami kultury wśród mas ludowych. Pamiętać należy, że gorszy i bardziej jątrzący bywa rozłam na ludzi kulturalnych i niekulturalnych, niż na bogatych i ubogich. W szczególności w naszym narodzie groźnym i niebezpiecznym był zawsze przedział kulturalny, między szlachtą i ludem pańszczyźnianym, a dziś między inteligencją i ludem włościańskim i miejskim. Chodzi o szerzenie kultury najszerzej pojętej — kultury materjalnej, ułatwiającej życie codzienne kultury duchowej, rozwijającej umysł i uszlachetniającej serce. Praca taka wyrówna przedział między

---

Ziemia Tarnobrzeska choć nie bezpośrednio, ale pośrednio ze sąsiedztwa, musiała odczuć jej skutki.

Ducha narodowego szerzyć było niebezpiecznie, a przecież z ówczesnych ognisk jedynych cywilizacji polskiej, to jest dworów i plebanji, szło światło, o czem można także powiedzieć:

I tak szły książki w świat
Ze dworu na folwark, do chat.

Wspomagały one szkółki wiejskie, jak w dawnych opisach zachowały się ślady.

Większe i szersze zbliżenie się obywatelskie inteligentnej klasy narodu do ludu wiejskiego nastało dopiero za ery konstytucyjnej najpierw w Radach gminnych, powiatowych i szkolnych, począwszy od roku 1866.

W Radzie powiatowej tarnobrzeskiej wójt z Miechocina Jan Sokół, występuje z żądaniem nałożenia większych podatków na szkoły.

Ale jeszcze kilkanaście lat minęło, zanim zaczęła się działalność ludzi inteligentnych wspólnie z włościanami w sprawach społecznych w drodze pozaurzędowej w sposób przyjazny i obywatelski, a to mianowicie w Kółkach rolniczych, zakładanych za wzorem poznańskim przez dwory, duchowieństwo i nauczycieli wspólnie z włościanami. Tutaj dopiero około roku 1883 zaczyna się udział i wpływ inteligencji na działalność obywatelską i społeczną ludu i wspólna z nim praca. Pojawiają się po wsiach gazetki i książeczki z wiadomościami gospodarczemi — bo jeszcze wtenczas pojmowano zdrowo, że ważniejszą jest rzeczą dla ludu oświata i uświadomienie narodowe i wzmożenie dobrobytu, aniżeli ciągłe fermenty polityczne — zawiązują się doraźne spółki do zakupna narzędzi rolniczych (nasion sztucznych jeszcze włościanie nie sprowadzali), organizują się ochotnicze straże pożarne, a co najciekawsze, że więcej niż w celach rolniczych ożywiają się Kółka rolnicze przez otwieranie sklepików wiejskich dla chwytania handlu w ręce polskie.

Nauczyciele ludowi z całem zrozumieniem obowiązków obywatelskich i narodowych w tej zdrowej i pożytecznej robocie chętny udział brali, choć warunki ich egzystencji były wówczas trudne.

Wszędzie w Zarządach Kółek rolniczych był ksiądz albo nauczyciel, a w Zarządzie powiatowym Kółek rolniczych biorą także udział właściciele dóbr ziemskich: Jan hr. Tarnowski, Henryk Dolański, Zdzisław hr. Tarnowski, Zbigniew Horodyński. Niechętni tej robocie ludzie, może z poduszczenia żydów, rzucali między włościan podejrzenie, że panowie zapisują „do powstania", a więc żeby włościanie nie przystępowali do Kółek rolniczych.

Otwarto tych Kółek w najpierwszych latach około 20.

Około roku 1890 Zarząd powiatowy robi starania o utwo-

warstwami społecznemi, zbliży nas do upragnionej jedności w narodzie.

* * *

Szczególniej ważną musi być praca nad poprawą dusz. Muszą być tępione bezwzględnie przywary i nałogi, trapiące ludzkość odwiecznie, także nasze społeczeństwo, jak: zatruwanie się alkoholem, nikotyną, rozpusta płciowa, zazdrość, pieniactwo i tyle innych nieszczęść, wyliczonych między grzechami głównemi człowieka.

Praca nad duchowem podniesieniem człowieka decyduje o wszystkiem. Przypomnieć tu można zdanie Mickiewicza, wypowiedziane w „Księgach pielgrzymstwa polskiego“.

„O ile polepszycie i powiększycie duszę Waszą, o tyle polepszycie prawa Wasze i powiększycie granice Wasze“.

Ilekroć wydawało się człowiekowi, że tylko na rzeczach materjalnych może zbudować cały porządek i ład ludzki — zawsze przychodził upadek takiej kultury, opartej na materjaliźmie. Prawa moralne, odwieczne, domagające się ciągłego podnoszenia się duchowego, wynurzały się znowu.

Zresztą bijący w oczy dowód stanowią pod tym względem wielkie wypadki dziejowe, które rozegrały się w naszych oczach, gdy runęły największe potęgi państwowe, oparte na sile materjalnej i w wielkiej pożodze wojennej ukazał się światu Bóg — jak żydom w krzaku gorejącym — odzyskały niepodległość narody ciemiężone, ukazała się konieczność praw moralnych, cywilizowania dusz.

* * *

W pracy politycznej konieczne jest budzenie wśród ogółu miłości Ojczyzny, przywiązania do Rzeczypospolitej, dającej swoim mieszkańcom możność wszechstronnego rozwoju. Rzeczpospolita gwarantuje obecnie każdemu obywatelowi wolność osobistą, nietykalność mieszkania, prawo własności, więc prawa, które były dawniej tylko przywilejem szlachty. Nadto zapewnia całemu ogółowi prawa, nieznane dawniej szlachcie. Dzisiejsza bowiem konstytucja Rzeczypospolitej głosi między innemi:

„Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Urzędy publiczne są w równej mierze dla wszystkich dostępne...“.

„Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa“.

„Nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatna“ — i t. d.

Prawa i wolności, z których korzystamy w niepodległej Polsce, muszą być naprawdę cenione i szanowane, szczególniej przez te pokolenia, które zaznały panowania najeźdźców, które żyły pod grozą aresztowań, rewizyj, konfiskat, którym nie wolno było nawet mówić i myśleć po polsku.

Mówiąc o prawach i swobodach, jakie nam daje dzisiejsza Rzeczpospolita, możnaby wołać do ogółu słowami Skargi, z jego „Kazań sejmowych“:

„Rozmyślajcie, jakie od tej matki, od korony i Rzeczypospolitej tej dobrodziejstwa i upominki macie...“.

„Ta miła matka podała wam złotą wolność, iż tyranom nie służycie... Samiście tylko sobie tyranami, gdy praw nie wykonywacie, a do sprawiedliwości fałszywą wolnością albo raczej swawolnością przeszkody sami sobie czynicie.“

„Cóż wam więcej uczynić mogła? Czemuż jej serdecznie nie miłować i onę w całości zatrzymywać i dla zdrowia jej wszystkiego tracić, gdy tego jest potrzeba, nie macie? Onę miłując, sami siebie miłujecie, a nie utraćcie, onej nie życząc i wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie...“.

Przytem musi być w życiu politycznem wypowiedziana stanowcza walka demagogji, panoszącej się wszechwładnie w b. zaborze austrjackim i rosyjskim. W prasie, na zgromadzeniach powszechne schlebianie, tumanienie ludu, łżenie przeciwnika politycznego, a nie rozwijanie własnego programu. Na barkach tłumu wypływają indywidua, mające na oku nie politykę państwową, uszczęśliwienie społeczeństwa, ale politykę osobistą, własne wywyższenie się. Świadczy o tem mnogość stronnictw, w których interesy osobiste przywódców odgrywają główną rolę.

Gdy w potężnej Anglji są 3 stronnictwa polityczne, u nas jest stronnictw bez liku, są kluby poselskie, liczące po paru posłów i tworzą się jeszcze nowe. I to w takim czasie, gdy między innemi najgwałtowniejszą stała się konieczność naprawy skarbu państwowego, wymagająca skupienia i współdziałania wszystkich sił.

* * *

Dalszą sprawą, której inteligencja i całe społeczeństwo pod jej przewodnictwem musi poświęcić pilną uwagę i usilną

---

rzenie hurtowni dla sklepików Kółek rolniczych, co jednak nie wnet ziścić się miało.

W tej robocie brała udział inteligencja, ale tylko wiejska. Nie widać jeszcze wówczas udziału inteligencji miejskiej, a nawet tej, która pochodziła ze wsi, a mieszkała w miasteczkach w powiecie. Może nieprzygotowana do tej działalności, nie czuła się tam przydatną; może to zajęcie było dla niej przeszkodą w urzędowaniach, chociaż za ery konstytucyjnej polityczne powody już odpadały, albo może wydawało się za niskie, jak dla ludzi wykształconych. Faktem jest jednak, że inteligencja wyszedłszy raz ze wsi, rzadko tam wracała swoją osobą, a nigdy ze swoją działalnością, swoją ochotą szerzenia pomiędzy swoimi ducha narodowego, do opowiadania historji polskiej, do szerzenia oświaty. Niejeden może wolał zmarnieć na bruku wielkomiejskim, dając ze siebie nowy materjał do ballady:

„Wieczorem w niedzielę — Przy wiejskim kościele“..

Tak więc lud pozostawał pod wpływem inteligencji duchowieństwa, a jeszcze więcej nauczycieli ludowych. Bo też nauczyciel na wsi ma do spełnienia ważną misję nietylko szkolną, ale także obywatelską i społeczną tam, gdzie niema dworu ani plebanji, dawnych ognisk cywilizacji i ducha narodowego. Tam nauczyciel winien być tym duchowym następcą dawnego ogniska, być znowu ogniskiem narodowem i katolickiem, usuwającem waśnie społeczne lub narodowe i skupiającem około siebie ludność, szukającą inteligentnej pomocy i porady i w ten sposób zasługującem na zaufanie bez narzucania się ze swoją opieką, lecz zawsze z gotowością bezinteresowną.

W ślad za Kółkami rolniczemi powstają około roku 1889 i 1890 Czytelnie ludowe a raczej wypożyczalnie książeczek przy szkołach ludowych, zakładane przez Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej; a więc wprost pod wpływem inteligencji miejskiej, przyczem ten kierunek działalności obejmuje już także miasteczka a nietylko wsie. I tak powstają takie Czytelnie w Tarnobrzegu i w Baranowie, Machowie, Woli Golego, Grębowie, Wrzawach i Kotowej woli, przeważnie w obecności księży Proboszczów, a zawsze Nauczycieli, młodzieży i starszych. Ich otwarciom towarzyszą zawsze pewne uroczystości, jak naprzykład w Tarnobrzegu nabożeństwo, stosowne przemówienia i odśpiewanie kantaty, na ten cel ułożonej. A gdy tylko na miejscu znalazł się ktoś chętny do prowadzenia Czytelni, czy ksiądz wikary, czy nauczyciel, czy światlejszy gospodarz, jak w Machowie Wojciech Wiącek, w Gorzycach Adam Grzywacz, tam ludność naprawdę chętnie garnęła się do książeczek, uważając je za konieczną strawę duchową, zwłaszcza na wieczory zimowe. „Bartek zwycięzca“ i trylogja Sienkiewicza były rozchwytywane i czytywane po domach w gronie kilkunastu słuchaczy wieczór za wieczorem. Tak się rozchodziły wiadomości z historji narodu.

Równocześnie prowadzi się dalej praca inteligencji około

pracę — to wspieranie rozwoju polskości w miastach i na kresach.

Wiadomo, że jedną z największych naszych bolączek społecznych i narodowych jest ta, że miasta, które są wszędzie głównemi ogniskami nowych idei, prądów, przodują w rozwoju kultury — u nas opanowane są przez obcy żywioł.

Jakże inaczej przedstawiałaby się nasza kulkura materjalna i duchowa, gdyby miasta były zamieszkane przez polskie mieszczaństwo? Co się stanie, jeżeli rozrost żydów w Polsce będzie postępował w dalszym ciągu? Czy Ojczyzna nasza nie stanie się dla nich „ziemią obiecaną", jak stała się Palestyna, zaludniona przecież pierwotnie przez Kanaanitów, lud bogaty i cywilizowany?

Wielką też rzeczą jest rozwój polskości na kresach zachodnich, na ziemiach, wcielonych do państwa polskiego: na Śląsku, w Poznańskiem, na Pomorzu i na obszarach, pozostałych poza granicami Rzeczypospolitej: na Śląsku Czeskim i Pruskim, w Gdańsku, w Prusach Wschodnich. Walka o te ziemie nie skończyła się. Prusy będą niewątpliwie dążyły w szczególności do wydarcia Polsce Pomorza, odsunięcia jej od Bałtyku.

Panowanie Rzeczypospolitej w tej stronie może być zabezpieczone przez wzrost polskości w Gdańsku, w Prusach Wschodnich.

Niemniej ważne jest skolonizowanie przez ludność polską, włościańską ziemi dworskiej we wschodnich województwach: lwowskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem, wołyńskiem, poleskiem, nowogrodzkiem i niesienie kultury polskiej na wschód. Jeżeli się na to nie zdobędziemy, wróci panowanie moskiewskie w tych krajach i kultura rosyjska będzie tam narzuconą.

Polska stanowi krainę przejściową między Niemcami i Rosją, musi dbać o rozrost swych sił na kresach wschodnich i zachodnich, w przeciwnym razie grozi jej inwazja sąsiednich potęg.

Obecnie, gdy u sąsiadów tych panuje rozstrój wewnętrzny, chwila dla nas osobliwa. Opatrzność daje nam możność odzyskania przez wytężoną pracę kulturalną strat, poniesionych w czasach upadku Polski.

* * *

Są to zadania i prace inteligencji polskiej w ogóle, więc także inteligencji w powiecie tarnobrzeskim. Nadto w tym powiecie ma inteligencja jedno jeszcze ważne zadanie: wytworzenie w Tarnobrzegu ośrodka kulturalnego dla szerokiej okolicy, wchodzącej przeważnie w skład dawniejszego województwa sandomierskiego.

Różne przyczyny złożyły się na to, że w okolicy tej brak obecnie większego miasta, w któremby sięześrodkowały jej ważniejsze sprawy kulturalne. Miasta, liczące 30.000—100.000 mieszkańców, jak: Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Lublin, Radom, Kielce leżą stąd w promieniu kilkunastu mil. Obecnie Tarnobrzeg może się stać ogniskiem kulturalnem dla tej okolicy, t. j. dla powiatów: tarnobrzeskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, niżańskiego w b. zab. austr. i dla powiatów: sandomierskiego, opatowskiego, stopnickiego, biłgorajskiego, janowskiego w b. zab. ros. Tarnobrzeg bowiem leży w środku wymienionych powiatów, na skrzyżowaniu się dróg, z powiatów tych prowadzących.

Do wytworzenia tu ośrodka kulturalnego może przyczynić się walnie czasopismo, któreby się stało organem rzeczonej okolicy. Próby w tym kierunku już były i istnieją. Przed wojną wychodził w Tarnobrzegu „Głos Ziemi Sandomierskiej", „Dziennik Urzędowy", po wojnie „Obywatel", „Głos Ziemi Tarnobrzeskiej". Należy tylko próby te i rozpoczęte zabiegi poprzeć i wzmocnić — przez zorganizowaną pracę inteligencji całej sandomierskiej ziemi.

* * *

W zakończeniu rzuconych uwag referent stawia odpowiednie wnioski.

Protokół

I-go Zjazdu inteligencji polskiej powiatu tarnobrzeskiego, odbytego dnia 30. grudnia 1923 roku w dużej sali Rady powiatowej w Tarnobrzegu.

PORZĄDEK OBRAD:

1) Zagajenie.

---

materjalnego położenia ludności wiejskiej i miejskiej. Jeszcze w roku 1887 zostaje założone Towarzystwo zaliczkowe dla uchronienia ludności od lichwy, a w zarządach jego zasiadają księża i właściciele dóbr i włościanie.

W kilka lat później, bo w roku 1894, powstają Towarzystwa zarobkowe innego typu, a to Spółki oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena, ograniczone tylko do członków katolickich, w Tarnobrzegu, Baranowie, Grębowie, Wrzawach, Radomyślu, Zaleszanach, niedługo potem w Wielowsi, Gorzycach, Chmielowie, Rozwadowie, Sokolnikach. W Zarządach tych kas po wsiach zasiadają księża, nauczyciele i włościanie, w miastach także mieszczanie. Te kasy zjawiały się nie tylko jako czynnik ekonomiczny, pomagający kredytem pieniężnym, ale także jako praktyczny czynnik obywatelski i oświatowy.

W kilka lat później w roku 1899 Wydział powiatowy organizuje Powiatową Kasę oszczędności, wielką i zasłużoną instytucję finansową i w tym samym czasie, bo w r. 1900 pierwsze Biuro pośrednictwa czyli Urząd pośrednictwa pracy, pomagający robotnikom w wyszukiwaniu zarobków i opiekowaniu się nimi. Wydział krajowy i Wydziały powiatowe wysyłały tutaj swoich urzędników dla poinformowania się i naśladowania.

Dopiero teraz zjawia się działalność inteligencji miejskiej, która bierze robotę społeczną w swoje ręce.

Zakładają w Tarnobrzegu gimnastyczne Towarzystwo „Sokół", przeważnie staraniem inż. Jarosławieckiego w r. 1895 — nietylko dla ćwiczenia ciała, ale i dla utrzymania kultu narodowego. W ślad za tem stowarzyszeniem powstają „Sokoły": w Machowie, Rozwadowie, Baranowie, budując wkrótce dla siebie własne domy, dając w nich miejsce, jak w Rozwadowie, dla Spółki oszczędności i pożyczek.

W roku 1906 grono inteligencji tarnobrzeskiej z lekarzem powiatowym Drem Walerym Momidłowskim, dyrektorem szkoły powszechnej Janem Michalikiem, nauczycielem Janem Kolasińskim i Wojciechem Wiąckiem z Machowa, zajmuje się utworzeniem pomnika dla Stanisława Jachowicza, urodzonego w Tarnobrzegu, a to w postaci ochronki jego imienia dla dzieci katolickich z Tarnobrzega i z Dzikowa. Wkrótce ochronka otrzymuje posiadłość z ogrodem w darze od Dra Momidłowskiego, a po jego wyjeździe stałego opiekuna w osobie radcy sądowego Józefa Chalcarza.

Staraniem Dra Leonarda Orzechowskiego organizuje się Towarzystwo „Harmonja" dla nauczania młodzieży z Tarnobrzega, Dzikowa i Miechocina muzyki, aby ich wyrobić na zawodowych muzykantów.

Zakłada się Koło Towarzystwa Szkoły ludowej z odczytami w Tarnobrzegu i po wsiach okolicznych.

Powstaje staraniem inteligencji miejskiej szkoła koszykarska w Wielowsi, później w Tarnobrzegu.

2) Referat Dra Antoniego Surowieckiego na temat „Powiat tarnobrzeski przed wojną".

3) Referat Dra Leonarda Madeja na temat „Powiat tarnobrzeski w chwili obecnej".

4) Referat dyr. Jana Słomki na temat „Program pracy na przyszłość".

5) Dyskusja, wnioski.

PRZEBIEG OBRAD:

Zjazd otwarł i imieniem Komitetu organiz. powitał Dr Tadeusz Spiss, starosta tarnobrzeski, zaznaczając motywy, jakie skłaniały inicjatorów do zorganizowania Zjazdu i przedstawiając cele Zjazdu. Mówca w podniosłych słowach wzywał i zachęcał uczestników Zjazdu do konsolidacji, do wytrwałej i owocnej pracy na niwie społeczno-narodowej, dziękował uczestnikom za przybycie mimo trudnych warunków podróżowania.

Na wniosek Dra Spissa powołano jednomyślnie na przewodniczącego Zjazdu Jana Słomkę, dyrektora gimnazjum w Opatowie, na zastępcę przewodniczącego Adama Grzywacza, gospodarza z Gorzyc, na sekretarza Alojzego Żaka, nauczyciela w Kielczewicach Górnych, pow. lubelski.

Z kolei nastąpiły referaty, zapowiedziane w programie Zjazdu. Referat pierwszy na temat „Powiat tarnobrzeski przed wojną" odczytał starosta Dr Spiss, ponieważ autor referatu mec. Dr Antoni Surowiecki nie mógł być obecnym na Zjeździe. Następne referaty zostały wygłoszone według przyjętego porządku obrad. Referaty stanowią osobne załączniki do protokołu.

Po referatach przystąpiono do dyskusji. Na wniosek przewodniczącego postanowiono obrady prowadzić bez przerwy obiadowej, zapowiedzianej w komunikacie Komitetu org.

W dyskusji pierwszej przemawiał ks. kan. Tomasz Gunia, wskazując na konieczność gospodarczego podniesienia powiatu celem złagodzenia biedy, tudzież zapobieżenia emigracji. Mówca podkreśla potrzebę zorganizowania handlu chrześcijańskiego. celem zaopatrywania wsi w towary i uchronienia tejże przed wyzyskiem; zaznacza brak w powiecie szkół zawodowych (n. p. wyrobów drzewnych) i radzi porozumieć się w sprawie zakładania tych szkół z odnośnymi czynnikami. Następnie poddaje myśl, aby dla upamiętnienia Zjazdu stworzyć stypendjum na utrzymanie niezamożnego ucznia na uniwersytecie. W sprawie działalności inteligencji na wsi wskazuje na trudności z powodu uprzedzeń i nienawiści stanowej, radzi tedy rozwijać pracę pod hasłem braterstwa i miłości chrześć., celem usuwania uczuć nienawiści, przyczem należy piętnować zło, skądkolwiekby ono wypływało. Stwierdza, że trudne warunki życiowe, przejścia popolityczne spowodowały apatję ogółu. Do posłów należy apelować, by w Sejmie stworzyli większość polską. Kończy postawieniem odpowiednich wniosków.

Radca sądowy Józef Chalcarz uzupełnia referat Dr Madeja, podnosząc działalność humanitarną Ameryki w powiecie tarnobrzeskim podczas wojny przez zakładanie kuchni amerykańskiej i ambulatorjów leczniczych. Nadmienia o ofiarności dwóch adwokatów amer., pochodzących z powiatu tarnobrzeskiego, którzy przysyłali cenne dary amer.

P. Rawski zabiera głos w sprawie formalnej i stawia wniosek, aby sprawy poruszane w referatach omawiać w dyskusji w następującym porządku: 1) Organizacja inteligencji w powiecie tarnobrzeskim, 2) Sprawy gospodarcze powiatu (rolnicze, handlowe przemysłowe, emigracja zarobkowa, kolonizacja).

Przewodniczący poddaje wniosek p. Rawskiego pod głosowanie. Wniosek jednomyślnie przyjęto i przystąpiono do obrad nad poszczególnemi punktami.

W sprawie organizacji inteligencji zabiera głos p. Michał Marczak. Proponuje, aby inteligencja tut. powiatu bez względu na osobiste przekonania polityczne zorganizowała się i utworzyła Związek celem łatwiejszego zrealizowania ideowych zamierzeń i prac, tudzież dla popierania interesów materjalnych inteligencji. Wykazuje, że tego rodzaju propozycja nie jest nowością. Związek inteligencji wszelkich zawodów istnieje i rozwija się od paru lat we Francji. Właśnie poprzedniego dnia odbyć się miał w Paryżu wielki zjazd Związku inteligencji francuskiej, na który analogiczna organizacja w Polsce wysłała swoich przedstawicieli. W Krakowie Związek inteligencji powstał z początkiem 1920 r. Assumpt do utworzenia tegoż dał artykuł p. Wandy z Szczepanowskich Olesiowej w jednym z dzienników krakowskich. Obecnie krakowski Związek inteligencji obejmuje duży zastęp członków, poczynając od profesorów Uniwersytetu i dzieli się na sekcje: kulturalno-oświatową i ekonomiczno-społeczną. Druga sekcja utworzyła współdzielnie doskonale się rozwijające, prowadziła kursa modniarstwa, krawieczyzny, szewstwa, buchalterji, nauki języków, dając swym członkom doskonałe źródła dodatkowych zarobków, tak w dzisiejszych niesłychanie ciężkich dla inteligencji czasach pożądanych. Nie dość na tem. Sekcja ta przez kilka lat uzyskiwała po kilka tysięcy biletów bezpłatnych na kurację i pobyt w uzdrojowiskach i t. p. Sekcja kulturalno-oświatowa utworzyła czytelnie, starała się o fachowe odczyty z różnych dziedzin i t. p. Związek krakowski opiera się na statucie, który dopuszcza tworzenie podobnych organizacji i związków na prowincji. Mówca doradza, by Zebrani na Zjeździe utworzyli Związek, skupili się przy istniejącej od miesiąca w Tarnobrzegu „Czytelni dla inteligencji", która jest przecież emanacją miejscowej katolickiej inteligencji, a następnie, by weszli w kontakt i współdziałanie z krakowskim Związkiem. Swoje uwagi ujmuje w odpowiedni wniosek.

W dalszej dyskusji zabierali głos: przewodniczący Zjazdu, starosta Dr Spiss, inspektor szkolny Skalecki — podnosząc potrzebę wyboru Komitetu wykonawczego i zaznaczając

---

Jeszcze w roku 1894 powstaje w Tarnobrzegu „Czytelnia mieszczańska", zyskująca wkrótce większą bibljoteczkę, a zupełnie dostateczną dla użytku swoich członków.

W roku 1899 zakłada inteligencja tarnobrzeska przy pomocy wybitnych włościan i mieszczan Towarzystwo handlowe „Bazar", jako hurtownię dla sklepików wiejskich i sklep miejscowy, ograniczone tylko do członków katolickich. „Bazar" kształcił także uczniów handlowych na sklepikarzy wiejskich.

W tym czasie, bo w roku 1898, Wojciech Wiącek z Machowa i Jan Frankiewicz z Miechocina razem z inteligencją tarnobrzeską urządzają na błoniach dzikowskich wielkie widowisko ludowe jako „Bitwę Racławicką", zakończoną oczywiście zwycięstwem naszych nad Moskalami. W czasie tego widowiska rozdawano pomiędzy lud wiejski „Pana Tadeusza" z pamiątkową kartką Komitetu, w skład którego wchodzili reprezentanci duchowieństwa, dworów, inteligencji, włościan i mieszczan.

[illegible]uwając ten kierunek działalności, akademicy wracający do rodzin na wieś na święta lub wakacje, już chętnie tutaj przebywają i z rodziną i znajomymi omawiają historję polską i sprawę polską i prowadzą zabawy inteligentniejsze, jak przedstawienia amatorskie teatralne, tudzież obchody narodowe. Z radością słyszało się o tej szlachetnej robocie młodzieży, okazującej w ten sposób i miłość dla sprawy ojczystej i uszanowanie dla swoich najbliższych. Zapowiada się coraz lepsza przyszłość dla narodu z taką młodzieżą. (Dok. nast.).

jego pierwsze zadania. Dyskusja w tej sprawie zakończyła się zgłoszeniem wniosków.

Przew. Jan Słomka podnosi jako jedno z głównych zadań Komitetu wykonawczego wydawanie czasopisma, uświadamiającego ogół w najważniejszych sprawach narodowych, będącego zarazem organem ziemi Sandomierskiej. Proponuje, ażeby organem tym stał się wychodzący już w Tarnobrzegu dwutygodnik „Głos Ziemi Tarnobrzeskiej". Kładzie nacisk na konieczność poruszania w piśmie spraw, dotyczących moralności, gdyż chcąc stosunki społeczne zmienić na lepsze, należy poprawić człowieka, a na to obecnie zamało zwraca się uwagi. Uważa też za wskazane pomieszczanie w proponowanem piśmie opisów dawnych zwyczajów, obyczajów, obrzędów, pieśni ludowych — odtwarzanie dawniejszej kultury duchowej wsi polskiej.

Radca Chalcarz wyjaśnia, że „Głos Ziemi Tarnobrzeskiej", wychodzący w Tarnobrzegu, proponowany na organ inteligencji powiatu tarnobrzeskiego, nie mógł się dotychczas należycie rozwijać z powodu braku korespondentów i niedostatecznego poparcia ze strony prenumeratorów. Mówca wzywa tedy inteligencję, zwłaszcza nauczycielstwo, do wydatniejszego współpracownictwa w wydawnictwie pisma.

Dr Spiss podkreśla znaczenie prasy jako środka propagandy i agitacji w szlachetnym słowa tego znaczeniu, wskazuje na znaczenie jej na zachodzie, gdzie rozwinęła się też prasa prowincjonalna. Co do prasy prowincjonalnej u nas, brak jej było przed wojną i obecnie. W czasach zaborczych była prasa krajowa, dzielnicowa, która częściowo tylko zaspokajała potrzeby lokalne, powiatowe. Dzisiaj pisma nasze zamieniły się na państwowe i pomieszczają bardzo niewiele wiadomości prowincjonalnych, Zachodzi więc potrzeba wytworzenia prasy prowincjonalnej. „Głos Ziemi Tarnobrzeskiej" przyczyni się do ożywienia życia duchowego okolicznych powiatów, oddziała na ich rozwój ekonomiczny.

Dyskusję w sprawie powyższej zakończono przyjęciem odnośnego wniosku.

Z kolei przewodniczący Jan Słomka podnosi sprawę następnego Zjazdu inteligencji, zaznacza, że urządzenie II. Zjazdu powinno mieścić się między głównemi pracami Komitetu wykonawczego. Jest zdania, że II. Zjazd należy urządzić w Tarnobrzegu przy końcu sierpnia 1924 r. z udziałem inteligencji z powiatów: tarnobrzeskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, niżańskiego, sandomierskiego, stopnickiego, opatowskiego, biłgorajskiego, janowskiego.

Starosta Dr Spiss wyraża zadowolenie, że pierwszy Zjazd udał się nadspodziewanie. Zasługa to w pierwszym rzędzie pp. Chalcarza, Madeja, Marczaka, Słomki, od których wyszła inicjatywa zjazdu. Zjazd powiódł się liczbowo, bo zamiast spodziewanych 40 osób, przybyło przeszło 80. wśród tych niektórzy z odległych okolic. A co najważniejsze i co z uznaniem podkreślić należy, przybyło dużo osób z inteligencji wiejskiej. Z nadesłanych listów i życzeń wynikało, że przyjadą osoby z bardzo dalekich stron Polski i tylko z powodu trudności komunikacyjnych osoby te przybyć nie mogły. Zjazd powiódł się też jakościowo, a dowodem tego są rzeczowe i o wysokim poziomie ideowym obrady. Zjazd ten będzie zachętą dla Komitetu wykonawczego do urządzenia II. Zjazdu. — W sprawie powyższej powzięto uchwałę stosownie do wyrażonych w przemówieniach poglądów.

W dalszym ciagu w sprawie opodatkowania się wszystkich uczestników Zjazdu zabierali głos przewodniczący i Dr Spiss, poczem uchwalono opodatkowanie się na rzecz organizacji.

Przed zakończeniem pierwszej części obrad zabiera głos p. Wojciech Wiącek, gospodarz z Machowa, i dziękuje imieniem włościan za zaproszenie inteligencji ludowej na Zjazd Pragnie, aby inteligencja rozwinęła więcej działalności po wsiach, gdzie panuje jeszcze największy wróg społeczeństwa, ciemnota. Prosi o przyjęcie do programu pracy na rok 1924 paru jeszcze punktów, dotyczących wsi, a w szczególności wyraża życzenie, aby Komitet wykonawczy powołał z każdej wsi męża zaufania (członka korespondenta), ażeby zaopiekował się młodzieżą pozaszkolną, urządzał kursa oświatowe, rolnicze, handlowe, kurs szycia i kroju dla dziewcząt, ażeby zbierał fundusze na powyższe cele (wkładki członkowskie, ofiary, datki).

W pierwszej części rozpraw zgłoszono następujące wnioski, które zostały przez Zjazd jednomyślnie uchwalone:

1. Uczestnicy Zjazdu inteligencji uchwalają zorganizować się jako Koło inteligencji pow. tarnobrzeskiego, skupić tymczasem rzeczone Koło przy Czytelni dla chrześcijańskiej inteligencji w Tarnobrzegu i wejść w styczność ze Związkiem inteligencji w Krakowie, dla tem łatwiejszego osiągnięcia rezultatów.

2. Zjazd wybiera z pośród siebie Komitet wykonawczy, złożony z 12 osób, zamieszkałych w Tarnobrzegu, nadto powołuje zamiejscowych członków-korespondentów. Komitet wykonawczy ma prawo kooptacji. (Komitet ukonstytuuje się na pierwszem zebraniu, które zwoła p. starosta Dr Spiss).

3. Zadaniem komitetu wykonawczego będzie:

a) wydawanie czasopisma uświadamiającego ogół w najważniejszych sprawach narodowych i będącego zarazem organem ziemi Sandomierskiej. Czasopismem tem będzie dwutygodnik „Głos Ziemi Tarnobrzeskiej",

b) przygotowanie następnego Zjazdu inteligencji w końcu sierpnia 1924 r. z udziałem inteligencji z powiatów: tarnobrzeskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, niżańskiego, sandomierskiego, opatowskiego, stopnickiego, biłgorajskiego, janowskiego,

c) realizacja wszelkich uchwał i zamierzeń przez Zjazd przekazanych.

4. Zjazd ustanawia wkładkę pieniężną dla każdego członka Koła w wysokości 1/4 zł. miesięcznie (wkładki na razie mają być składane na ręce p. radcy Chalcarza).

5. Do Komitetu wykonawczego wybrani zostali następujący uczestnicy Zjazdu, zaproponowani przez Komisję-matkę: Chalcarz, Dr Chruściel, Gibczyński, Gładysz, ks. Gunia, Dr Madej, Marczak, ks. Matyka, Ohanowiczówna, Dr Spiss, Weissowa. Wojnas.

Na zamiejscowych członków-korespondentów wybrani: Grzywacz Stefan, Jędral Walenty, ks. Nachajski, Rawski, Słomka Jan, Szczerbowski, ks. Warecki, Wiącek Wojciech,

Na tem zakończono pierwszą część obrad. (Dok. nast.).

Datki na cele Zjazdu inteligencji. Na cele określone przez Zjazd inteligencji złożyli: Ks. Wojciech Szewc 1,000.000 Mp., Ludwik Wiącek 500.000 Mp., Eugenjusz Swoboda 500.000 Mp., Ks. Cuciuk 1,500.000 Mp., Ks. Władysław Matyka 5,000.000 Mp., Dr Antoni Surowiecki 500.000 Mp., Dr Walerian Momidłowski 1,000.000 Mp., Stanisław Ruzamski 3,000.000 Mp.. Józef Gładysz 1,000.000 Mp.

Ponadto w dniu obrad uczestnicy tychże pospieszyli z natychmiastowymi wkładkami nieraz ponad wyznaczoną wysokość. Te ostatnie składki wynosiły łącznie 8,950.000 Mp.

Czytelników naszego pisma i członków Związku inteligencji najusilniej o szybkie wpłacanie prenumeraty oraz zdeklarowanych na Zjeździe udziałowych kwot uprasza

Redakcja.

Cena pojedynczego numeru 100.000 Mk.
Kwartalnie . . . 600.000 Mk,
Półrocznie . . 1,200.000 Mk.

Kronika powiatowa.

Nominacje. Dr Jan Rychlicki, profesor gimnazjum w Tarnobrzegu, mianowany inspektorem szkół powszechnych w Skolem — profesorem dla gimnazjum w Tarnobrzegu mianowany Stanisław Telichowski.

Nauczyciel szkoły powszechnej w Miechocinie, Juljan Łoziński, przeniesiony do Rzeczycy długiej dla klasy eksponowanej w Rzeczycy okrągłej.

Opłatki. „Sokół" w Tarnobrzegu postanowił tradycyjnie urządzić dla swych członków w tym roku „opłatek" i rozesłał kurendę, ale do udziału zgłosiła się tak mała liczba uczestników, że od zamiaru swego musiał odstąpić.

„Czytelnia Mieszczańsha" urządziła dla swych członków dnia 12-go stycznia „opłatek", po którym odbyła się zabawa. Wzięło udział 60 osób.

Karnawał. Wielką ruchliwość okazuje wybrany dnia 16. grudnia z. r. Wydział „Czytelni Mieszczańskiej" z prezesem Wojciechem Langiem na czele. Rozpoczął on karnawał zabawą Sylwestrową, która przyniosła czysty dochód 72,000.000 Mk, przeznaczony na powiększenie biblioteki. Wzięło w niej udział 115 osób. Bawiono się do rana.

Za inicjatywą „Czytelni Mieszczańskiej" odbędzie się dnia 9. lutego w sali Kasyna Zabawa dobroczynna na dochód Ochronki w Tarnobrzegu i Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Wyrażamy nadzieję, że cel ściągnie liczne rzesze młodzieży ochoczej. Czytelnia również zainicjonowała zabawę kostjumową, która ma się odbyć za współstaraniem także Kasyna, „Sokoła", T. S. L., Czerwonego Krzyża. Związku kupców, przemysłowców i rękodzielników, przypuszczalnie dnia 1. marca b. r. w sali „Sokoła". Dochód przeznaczony będzie na cele kulturalno-oświatowe. Prace przygotowawcze są w toku.

Wieczorek styczniowy urządza Koło T. S. L. dnia 2. lutego b. r. w sali Kasyna. Złożą się nań część muzykalno-wokalna i przedstawienie tragedji „Sędziowie", Wyspiańskiego. Każdy powinien czuć się zobowiązanym wziąć udział w wieczorku.

Seminarjum nauczycielskie żeńskie w Tarnobrzegu przechodzi jak wszystkie prywatne przedsiębiorstwa naukowe bardzo ciężkie chwile z powodu przełomu gospodarczego w Państwie. Dzięki jednak ofiarności grona nauczycielskiego spodziewać się należy, że ten czas krytyczny przetrzyma szczęśliwie. Na luty ustalono dla uczennic opłaty po 35,000,000 Mk, choć według umów z profesorami powinny one wynosić dwa razy tyle. W następnym roku szkolnym zakład otworzy piąty (ostatni) kurs i jak nas zapewniono zachodzi wszelka nadzieja, że w tym roku otrzyma prawo publiczności. Dyrekcja Seminarjum i Zarząd Towarzystwa, utrzymującego Zakład, dokłada wszelkich starań, by uczynić zadosyć przepisanym wymogom i prawo publiczności uzyskać.

Korespondencja.

Baranów. Kto chce pozbawić się marnego zdanego na łaskę paskarzy żywota, kto chce połamać koniom nogi a u wozu koła, niech skieruje swoje kroki, względnie jedzie do Baranowa na ulicę, prowadzącą do Dymitrowa dużego. Tam w czasie odwilży pod błotem kryje się tyle niespodzianek, dziur, że możesz, człecze, zupełnie spokojnie i pewnie wykonać swój zamiar samobójczy. Dziś w czasie mrozu sytuacja dla ciebie nieco gorsza, bo łatwiej o kalectwo, o złamanie nóg lub rąk, niż znaleźć krótką śmierć, zaczekaj więc do wiosny. Żart na bok. Zarząd miasta powinien zlitować się nad mieszkańcami tej ulicy i doprowadzić ją do należytego stanu.

Datki dobroczynne.

Na Zakład sierocy w Mokrzyszowie złożyli: uczniowie IV. klasy szkoły powszechnej w Tarnobrzegu 2,679.000 Mp., uczniowie wszystkich klas szkoły męskiej i uczenice czterech niższych klas szkoły powszechnej żeńskiej, nadto niektórzy uczniowie szkoły dokształcającej na ręce Ks. Markiewicza i p. J. Czeppowej 4,100.000 Mp. P. Ziębowa dała dwa ubranka, jedno dla chłopczyka, jedną sukienkę dla dziewczynki, uczenica I. kl. Krasoniówna także jedno ubranko. Władysław Ossowski z Tłumacza złożył na Zakład sierocy w Mokrzyszowie 1,000.000 Mp. i na fundusz prasowy dziennika naszego 500.000 Mp.

Datki gotówkowe na tombolę (ciąg dalszy): Bigowie 400.000 Mp., Swidzińscy 300.000 Mp., Rzepkowscy 150.000 Mp., J. 50.000 Mp., Kr. 250,000 Mp., Posterunek pol. w Nadbrzeziu 800.000 Mp., Pasierbiewiczowie 250.000 Mp., Kurasadowiczowa 100.000, Tomaszewska 100.000, Miarkowska 100.000, Pisarczykowa 250.000, Ks. Zarytkiewicz 300.000 Szulc-Krzyżanowski 250,000, Wroński 250.000, Link 500,000, Witowiakowie 100.000, Ks. Kasprzycki 100.000, Ks. Pękala 500 000, M. K. 250.000, P. Duma 500 000, Kameniuk 100,000, Bezkorowajny 100,000, Sopel 50,000 Królik 500.000, Kulig 50,000, Trojnar 50.000, Porawski 50.000 Josse 500.000, Aptekarz Haszczyca 100.000, Lekarz Dr Klein 500.000, Nedbalowa 300.000, Dr Surowiecki 600.000, Ks. Pękala 500,000, Uzarowski 250.000, Noszczykowie 200.000, Chendyńscy 500.000, Mühlradowie 350.000, Dr Rusinowski 1,000.000, Szkoły: w Grębowie 1,544.000, w Skopaniu 600 000, w Nowinach 400.000, we Wrzawach 650,000, Dr Stauffer 2,000.000, Bieńkowscy 50.000, S. G. 1,000.000, J. Marmor 5,000.000, A. Maziarski 350.000, L. Katz 5,000.000, J. Nowak 500.000, Stebnicki 500.000, Dr Tokarz 500.000, B. Reich 1,500.000, E. Safier 2,000.000, J. Stępień 1,000.000.

W Tarnobrzegu i Dzikowie zebrały pp. Wilkówna i Jaroniówna 5,801.000, Niklówna i Freyerówna 2,870,000, Dekutowska i Parysówna 1,840.000, Popieluchówna i Zagajówna 1,780.000, Pichowiczówna i Mrozówna 3,200.000.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych i Zarządów Dóbr w powiecie.

W myśl § 5. ustawy z dnia 20. lipca 1892 r. dz. u. kr. Nr 51 zawiadamia się, że tegoroczne bezpłatne licencjonowanie buhajów gminnych i prywatnych odbędzie się w drugiej połowie lutego b. r. wedle załączonego programu. W skład komisji licencjonującej buhaje wchodzą na okreg sądowy tarnobrzeski pp. Roman Griesswald, jako przewodniczący, względnie

Feliks Myszkowski jako zastępca, dalej jako członkowie: Jan Kaczak i instruktor rolniczy Włodecki, zastępcy: Władysław Trzeciak i Władysław Szczubiałka, na okręg sądowy Rozwadowski pp.: Józef Czarnecki jako przewodniczący, względnie Stefan Grzywacz jako zastępca, dalej jako członkowie: Zbigniew Horodyński i instr. rol. Włodecki, zaś zastępcy: Dr Jan Trzeciak i Józef Moskal. W skład obu komisji wchodzi także p. Stefan Janowicz st. lekarz weterynarji.

O tem należy bezzwłocznie zawiadomić wszystkich właścicieli buhajów z zachęceniem do przedstawienia posiadanych buhajów komisji w miejscowości najdogodniejszej.

Zarazem przypomina się Zwierzchnościom gminnym przepis § 9. ustawy z 16. lutego 1902. Nr 26. dz. u. kr., w myśl którego każda gmina obowiązana jest zapewnić oznaczoną przez komisję ilość buhajów, czy to przez zawarcie umowy z prywatnym właścicielem, bądź też przez zakupienie i utrzymywanie odpowiedniej ilości buhajów gminnych.

Zaznacza się także, że wszelkie przekroczenia ustawy o licencjonowaniu buhajów a szczególniej dopuszczanie nielicencjonowanych buhajów do stanowienia krów będzie surowo karane.

Wkońcu zwraca się uwagę Zwierzchnościom gminnym, że gdyby gmina zaniedbała dopełnić obowiązków w § 9. zacytowanej powyżej ustawy, wówczas Wydział powiatowy w porozumieniu ze Starostwem zarządzi odpowiednie środki zaradcze na koszt i niebezpieczeństwo gminy.

PROGRAM licencjonowania buhajów w roku 1924:

dnia 18. lutego 1924. o godz. 9. przed połud. w Baranowie na targowicy miejskiej dla gmin: Domacyny, Dymitrów duży, Dymitrów mały, Baranów, Suchorzów;

dnia 18. lutego 1924 o godzinie l. p. p. w Woli gołego przed Kółkiem rolniczem dla gmin: Knapy, Durdy, Skopanie Wola gołego, Siedleszczany;

dnia 19. lutego 1924 o godzinie 9. p. p. w Tarnobrzegu na targowicy miejskiej dla gmin: Nagnajów, Machów, Kajmów, Ocice, Dzików, Tarnobrzeg, Mokrzyszów, Zakrzów, Sielec, Sobów;

dian 19. lutego 1924 o godzinie 12. w południe w Jadachach przed kancelarją gminną dla gmin: Chmielów, Cygany, Jadachy, Dąbrowica;

dnia 19. lutego 1924 o godzinie 3. p. p. w Tarnowskiej woli przed Urzędem gminnym dla gmin: Alfredówka, Tarnowska wola, Rozalin, Dęba;

dnia 21. lutego 1924 o godzinie 9. rano w Stalach przed kuźnią gminną dla gmin: Stale, Żupawa, Jeziórko;

dnia 21. lutego 1924 o godzinie 1. w poł. w Grębowie przed Urzędem gminnym dla gmin: Grębów, Jamnica, Krawce;

dnia 22. lutego 1924 o godzinie 9. rano w Trześniu przed kancelarją gminną dla gmin: Koćmierzów, Wielowieś, Zarzekowice, Ostrówek, Nadbrzezie, Sokolniki, Furmany;

dnia 22. lutego 1924 o godzinie 1. w południe w Gorzycach przed Kółkiem rolniczem dla gmin: Gorzyce, Motycze poduchowne, Wrzawy, Zalesie gorzyckie;

dnia 23. lutego 1924 o godzinie 9. rano w Zbydniowie przed Kółkiem rolniczem dla gmin: Motycze szlacheckie, Skowierzyn, Zaleszany, Zbydniów, Majdan zbydniowski i Kotowa wola;

dnia 23. lutego 1924 o godzinie 1. w połud. w Rozwadowie na targowicy miejskiej dla gmin: Turbia, Wólka turebska, Pilchów, Charzewice, Jastkowice, Brandwica i Rozwadów;

dnia 25. lutego 1924 o godzinie 9. rano w Dąbrowie rzeczyckiej przed Urzędem gminnym dla gmin: Dąbrowa rzeczycka, Wola rzeczycka, Rzeczyca okrągła i Rzeczyca długa;

dnia 25. lutego 1924 o godzinie 1. w połud. w Radomyślu na targowicy miejskiej dla gmin: Żabno, Radomyśl, Nowiny;

dnia 26. lutego 1924 o godzinie 9. rano w Antoniowie przed Kółkiem rolniczem dla gmin: Pniów, Antoniów, Orzechów, Witkowice i Chwałowice.

Z WYDZIAŁU RADY POWIATOWEJ

Sekretarz: BIELEWICZ, w. r. Wice-Prezes: Inż. JAN BOCHNIAK, w. r.

Rząd do społeczeństwa.

Rząd ogłasza odezwę do społeczeństwa, w której zapewnia, że wziął sobie za zadanie zaprowadzenie ładu w gospodarstwie publicznem, a przedewszystkiem powstrzymanie spadku waluty przez ograniczenie druku pieniędzy papierowych. Mając w ręku ustawy podatkowe, bony podatkowe i kolejowe i uchwalone przez Sejm i Senat pełnomocnictwa, przystępuje do przeprowaozenia reformy walutowej. W tym celu tworzy Bank Polski, którego eadaniem będzie kontrola nad drukiem pieniędzy papierowych i choć Bank ten wejdzie w życie dopiero po paru miesiącach, już obecnie kontrolę nad drukiem marek oddaje Rząd Komitetowi Organizacyjnemu Banku i z początkiem lutego zrzeka się dalszego druku pieniędzy papierowych na cele Państwa.

Jak największe wysiłki muszą byc zrobione w tym kierunku, aby istotnie w lutym, jak i w każdym innym miesiącu tego roku, dochody Skarbu starczyły na wypłatę pensji urzędniczych i inne niezbędne wydatki. Zadanie to, po tylu latach gospodarki deficytowej, jest tak wielkie, że Rząd dokonać go będzie w stanie tylko przy współdziałaniu całego społeczeństwa w osiągnięciu należytej wydatności podatków i pożyczek wewnętrznych.

Rząd żywi przekonanie, że wspólnym wysiłkiem własnym oraz całego społeczeństwa zdoła w najbliższym czasie dokonać dawno oczekiwanego przez cały naród przełamania kryzysu finansowego, Cel ten da się osiągnąć przez wielkie natężenie sił płatniczych społeczeństwa. przez ograniczenie wielu nawet pilnych potrzeb oraz przez usilną pracę i oszczędność na wszystkich polach i przez wszystkie sfery. Oszczędnosci muszą być stosowane nietylko w państwowej gospodarce, lecz i w prywatnej.

Miernikiem wartośći obywatelskiej w każdem nowożytnem państwie jest także rzetelne płacenie podatków, kierowanie się prawdą przy deklarowaniu stanu majątkowego i uiszczanie należności Skarbowi we wskazanych terminach, lokowanie swoich oszczędności w kraju, a nie w obcych walutach i nie zagranicą.

Gdy wszyscy spełnią swój obowiązek, szybko nadejdą czasy normalne.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu

Drowi Janowi Chruścielowi

lekarzowi Szpitala powszechnego w Tarnobrzegu składamy najserdeczniejsze podziękowanie i wyrażamy gorącą wdzięczność za wyleczenie syna naszego Tadeusza, ucznia IV. kl. gimnaz. z ciężkiej choroby „tężca".

Jan i Stefanja Żegliccy w Michocinie.

Zgubiono legitymację podczas służby w Sokolnikach dnia 15 grudnia 1923 r. na nazwisko Krawczuk Józef st. przod., ur. w r. 1884, wydaną przez Powiatową Komendę Pol. Państw. w Tarnobrzegu, którą unieważnia się.

Wydawca: **Komitet wydawniczy.** Redaktor odpowiedzialny: **Dr Leonard Madej.**

Z drukarni Franciszka Cwynara w Tarnobrzegu.